

W końcu docieramy do LOP-ki, z którą mamy spore problemy. Nie wiemy, którą stroną młodnika biegnie ta niewidzialna linia, tym bardziej, że z jednej strony jest 5 zaś z drugiej tylko 2 PK a pomiędzy nimi jeszcze jeden. Idziemy tam, gdzie więcej, ale czas nam już się kończy. Jeszcze próba wejścia na PK H1. Bezskutecznie. Musimy wyrwać na metę na ogólny kierunek - szosa. Po drodze opuszczamy PK H2 oraz obszar Y z trzema PK na dodatek ostatni PK niedaleko mety. I tak wpadamy w drogie minuty. Mamy spory niesmak po tej trasie, którego nawet wręczony kawałek kielbasy przy ognisku nie jest w stanie zmienić. Przegrywamy zdecydowanie z kolejnymi zespołami idącymi w tramwajach po sobie w zbyt małych odstępach czasowych. Nie pomogło nawet posiadanie przyrządu o minimalnej długości 50 cm do samoobrony przed tramwajami.

No cóż może kiedyś będzie lepiej.

Andrzej Krochmal

PS. Do dzisiaj nie udało mi się rozszyfrować 12 punktów w regulaminie w rubryce świadczenia. Dopiero w komunikacie technicznym zapisano czytelnie 8 pozycji. To trochę jak płacenie za kota w worku.

Redakcja TRAMWAJU nr 22:
Waldemar Fijor:

Autorzy artykułów:
Sebastian Janas, Andrzej Krochmal, Wiktor Marczak,
Zbigniew Tarnowski, Waldemar Fijor.

Materiały do kolejnego numeru zbiera Tomek Kowalski
ul. Kasprzyckiego 3/56, 86-300 Grudziądz

TRAMWAJ

pismo uczestników ino

22



ZIMNO '97

Międzychód - luty 1997

In(0)formacje KInO ZG PTTK

Koleżanki i koledzy Przodownicy InO !

W roku 100-lecia Imprez na Orientację Komisja InO ZG PTTK zaprasza na Ogólnopolską Radę Aktywu InO połączoną z wyborem KInO ZG PTTK.

Narada odbędzie się podczas Nocnych Mistrzostw Polski w Marszach na Orientację w Warszawie lub okolicach w dniu 25 października 1997 roku.

Już teraz zarezerwujcie ten termin na najważniejsze, odbywające się co cztery lata spotkanie pasjonatów mapy i kompasu.

Szczegółowe informacje otrzymacie w terminie późniejszym.

KInO ZG PTTK

Główny Referat Weryfikacyjny nr 1 działający przy Komisji InO ZG PTTK w 1996 roku zweryfikował 70 odznak w tym: popularne - 24, m.brazowe - 19, m.srebrne - 4, m.złote - 6, d.brazowe - 8, d.srebrne - 1, d.złote - 0, za wytrwałość - 8. Przypominamy, że niektóre referaty weryfikacyjne nie nadesłały sprawozdań ze swej działalności w 1996 roku.

Komisja planuje w roku 1997 przeprowadzić weryfikację zarejestrowanych referatów, aby stworzyć i opublikować ich aktualny wykaz. Dlatego oczekujemy na szybkie nadesłanie sprawozdań oraz informacje o nie istniejących referatach weryfikacyjnych OInO.

GRW KInO ZG PTTK

Głos w sprawie Komisji Odwoławczych

Na radomskim Maratonie i warszawskim Podkurku zauważyłem, iż Komisja Odwoławcza jest powoływana w bardzo dziwnym trybie. Organizatorzy zaproponowali 3 osoby wg siebie tylko znanych kryteriów a następnie spytali czy ktoś jest przeciw lub czy są inne propozycje. W ogólnym rozgardiaszu ich propozycje zostały bez problemu przyjęte.

Koledzy ! To jest łamanie prawa, które sami ustanowiliśmy. Paragraf IX p.1 wyraźnie mówi, że wybór należy do uczestników i każda sugestia czy propozycja ze strony organizatorów jest objawem łamania wolności i swobody wyboru. A, że gawiedz może wybrać kogoś przypadkowego. Cóż, każdy ma taką Komisję na jaką sobie założył.

Koledzy, zwróćcie uwagę na rzetelne powoływanie Komisji Odwoławczej by nie przydarzyła się sytuacja z Radomia, Warszawy oraz Gdańska, gdzie ktoś, gdzieś, kiedyś wybrał ten nasz odwoławczy organ.

Praca w Komisji Odwoławczej jest bardzo niewdzięczna. Zdarzało się, iż Komisja uznała za dobry PK ustawiony niedokładnie. Ileż potem jest sugestii, polemik i kłótni. To wszystko jest tylko głupim „bajdurzeniem”. Przecież członkowie Komisji oceniają, czasami interpretują rzeczywistość do przepisów obowiązujących podczas imprez na orientację. Posądzanie ich o koniunkturalizm i nieuczciwość jest po prostu niepoważne. Każdy z nich wierzy w swoje racje i każdy z nich ma prawo do własnego zdania. To są przodownicy ino będący najlepszą i najbardziej doświadczoną kadrą. Trzeba im zaufać, przyjąć ich werdykt ze zrozumieniem, wszak sami ich wybieramy.

Wszystkim Komisarzom życzę w 1997 roku bezrobocia.

Zbyszek Tamowski

Miejsce	Nazwisko i imie	Miejscowosc	ZIMN	KOHP	NOCN	GRIF	MATN	HRAD	POOK	MTSD	Suma
1.	HERC05 Piotr	Częstochowa	27	30	30	27.0	30	27	13	117.0	
2.	KACZYREK Janusz	Toruń	24	23	20	27	21	30	27	114.0	
3.	KALSTEIN Karol	Gdańsk	21	25	20	30	25.5	30	27	112.5	
4.	KEDZIOR Aleksander	Toruń	30	11	25	27	21	23	30	112.0	
5.	TROCHA Roman	Dzierżoniów	22	1		30.0	25	13	27	104.0	
6.	MULLER Tomasz	Grudziądz		27		26.0	27	24	13	104.0	
7.	PLONKA Krzysztof	Toruń	30	11	23	24		25	24	103.0	
8.	TARNOŃSKI Zbigniew	Częstochowa	27		22	27	24	22	22	100.0	
9.	SIKORA Ryszard	Katowice	12	30		25.0	24	19	20	99.0	
10.	SUCHA Zbigniew	Gliwice	12	30		23.5	24	19	20	98.5	
11.	FJUR Waldemar	Toruń	10	23	20	25		25	12	25	98.0
12.	MARCZAK Wiktor	Warszawa	23	24	27		22.5	23	22	19	97.0
13.	PRZYCHODZEN Andrzej	Warszawa	23	24			19.0	23	22	19	92.0
14.	WYSOCKI Andrzej	Zabrze	10			21	21.0	21	25	88.0	
15.	LIEBENZA Krzysztof	Dzierżoniów	22	1	19	22	24.5	13	18	87.5	
16.	KROCHMAL Andrzej	Warszawa	16	27	13		18.0	19	23	87.0	
17.	GRONAU Tomasz	Warszawa	16	27			23.0	19		85.0	
18.	FUDRO Edward	Police	19		21		15.0	21	21	82.0	
19.	JANAS Sebastian	Koszalin	14	25		17	11.5	18	12	21	81.0
20.	SODJEBRAJ Marek	Mysliwice	5	15	22	25		17	17	79.0	
21.	ZAJAC Dariusz	Radom	17	21				18	22	78.0	
22.	SUCHY Wojciech	Gdańsk	6	19	18		18	22		77.0	
23.	SKOZYŃSKI Adam	Pszczyna	24	22			28.5			74.5	
24.	CEGLIŃSKI Janusz	Warszawa	13	17		13	16.5	20	20	12	73.5
25.	BIERA Stefan	Międzybórz		20	12	15	20.0	15	12		70.0
26.	ZAJAC Grzegorz	Sanok		16			16.0	17	16		65.0
27.	STAJENKA Ireneusz	Grudziądz		15	24		24.0				63.0
27.	LUC Stanisław	Warszawa		13	17		13		20		63.0
29.	FIFEK Paweł	Koszalin		21				23	18		62.0
29.	SZYMAŃSKI Andrzej	Poznań (Koszal)		20	18		20	4.0			62.0
31.	BAGAN Robert	Sanok		16			12.5	17	16		61.5
32.	LIPIŃSKI Dariusz	Toruń						30	30		60.0
33.	TOMASZEWSKI Adam	Gdańsk		8			12	22	17		59.0
34.	WOJCIC Michał	Grudziądz		15	24				15	58.0	
34.	KRYŃSKO Maciej	Pełczyce		5	10	23			16	54.0	
36.	WIECZOREK Piotr	Radom		17	21		14.5			52.5	
37.	OCHOTNY Rafael	Ostrów Wlkp.		9	16	15	12.0			52.0	
38.	CEGLIŃSKI Jakub	Warszawa		8	18		10.0	14		50.0	
39.	STANKIEWICZ Jarosław	Pełczyce		10	23				16	49.0	
39.	WODCIECHOWSKI Krzysztof	Toruń			25				24	49.0	
41.	STENCZYK Arkadiusz	Toruń		23	24					47.0	
42.	MALDANY Piotr	Starogard Gd.		11	17	11		7		46.0	
43.	KRASIŃSKI Marcin	Warszawa				20.5		25		45.5	
44.	ZIŁKOWSKA Małgorzata	Częstochowa		25		15.5				40.5	
45.	WODCIECHOWSKI Jacek	Szczecin		19	21					40.0	
46.	WESELSKI Gracjan	Mysliwice		6	7	18	7.5		17	39.0	
47.	SUCHY Maciej	Gdańsk					17.5	16	5	38.5	
47.	SAL Dariusz	Czarna Gędz.								38.5	
49.	WALCZYŃSKI Dariusz	Radzyn Podl.		1	12	19		15	10	38.0	
49.	BIERNACKI Piotr	Szczecin								38.0	

Miejsce	Nazwisko i imię	Miejscowosc	ZIMN KOMP	NOCM	GRYF	MATN	MRAD	PODK	MIGD	Suma
1.	PODGURZYSKI Paweł	Międzychód	27	25	30	27.0	30	30	30	120.0
2.	WINCENCIAK Paweł	Międzychód	27		30	23.0	30	30	30	120.0
3.	BIERNACKI Andrzej	Szczecin	30	11	20	27.0	27	23	23	108.0
4.	KACZYŃSKI Jakub	Gdańsk	21	30	24	25	28.5	24	15	107.0
5.	GIERA Łukasz	Międzychód	24	27	22	30.0	25	24	25	107.0
6.	MAZUREK Małgorzata	Koszalin	18	17	27	23.5	25	27	27	106.0
7.	BIELIŃSKI Wojciech	Gdańsk	21	30	24	25	24	15	15	103.0
8.	GIERA Justyna	Międzychód	25	25	26	26.0	27	20	23	101.0
9.	BACHORZ Łukasz	Opalenica	24	21	30	20	24.5	22		100.5
10.	PIECHOTA Marcin	Międzychód	4	24	27	22		24	25	100.0
11.	TARNOŃSKA Ewa	Częstochowa	19	23	24	25.0	14	23	24	96.0
12.	MATERNICKA Justyna	Gdańsk	3	11	21	24	25.5	21	20	91.5
13.	PISZCZYŃSKA Anna	Międzychód	25	22	22	17	14.5			86.0
14.	REMBACZ Jarosław	Międzychód	25	22	22	17				86.0
15.	STOSKA Daniel	Częstochowa		20			19	25	21	85.0
16.	KRZYKOWSKI Wojciech	Koszalin	8	3	15	23		27	18	83.0
17.	SADOWSKI Sebastian	Częstochowa	10	18	14	15.0	18	25	21	82.0
18.	NIKSA Tomasz	Częstochowa	8	10	21	19.0	8	21	20	81.0
19.	MIENARTOWICZ Andrzej	Radom	17	25		16.5	16			74.5
20.	JĘDRASZCZYK Przemysław	Częstochowa	7	10	21	12.0	15	18	20	74.0
21.	MUCHA Anieszka	Częstochowa	19	18	23		14			74.0
22.	MAZUREK Robert	Biała	11	15		15.5	20	19		69.5
23.	ZAJĄC Roman	Sanok				16.0	22	17	12	67.0
24.	PASTUSZYŃSKI Armin	Koszalin	8	15	23			18		64.0
25.	SIENKO Paulina	Gdańsk	30	21				11		62.0
26.	SKIBIŃSKI Adam	Częstochowa	8	14		17.5	8	21		60.5
27.	KRUPSKI Wiesław	Radzyn Podl.	15	23		22.0				60.0
27.	BAGAN Wojciech	Sanok	20				23	17		60.0
29.	MALOHANY Roman	Starogard Śd.	23					12	24	59.0
30.	CIĄSTEK Bogusław	Radom	17	25				16		59.0
30.	BARAN Andrzej	Radzyn Podl.	15	23		20.0				58.0
32.	KONALIK Urszula	Częstochowa	6	6			18	14	19	57.0
33.	KRASIŃSKI Robert	Starogard Śd.	20	18	18					56.0
34.	WITLING Tomasz	Starogard Śd.	5	12	18			17		52.0
35.	STROJEK Paweł	Radzyn Podlaski	11	17		19.5				47.5
36.	BITEL Krzysztof	Kolobrzeg	18					27		45.0
36.	PENTAK Justyna	Częstochowa	6	6			14	19		45.0
38.	NOHAKOWSKI Michał	Opalenica	24	20						44.0
39.	ROCKI Krzysztof	Sanok	20			23				43.0
40.	TOKAREWICZ Rafał	Starogard Śd.	27	15						42.0
40.	KRZYŻAK Paweł	Starogard Śd.	27	15						42.0
42.	MADZIEJKO Andrzej	Międzyrzecz	22	19						41.0
43.	GIERA Karolina	Międzychód	4	16	19					39.0
43.	KORSZEN Karol	Biała			20	19				39.0
45.	RENKA Radosław	Starogard Śd.	20	18						38.0
46.	MATUSZEŃSKI Marek	Międzyrzecz	14	14		9.0				37.0
46.	LEWANDOWSKI Krzysztof	Toruń	16	16			10	11		37.0
48.	DMYARCZYK Dominik	Międzyrzecz	16	9		10.0				35.0
48.	RUBKOWICZ Łukasz	Koszalin		13				22		35.0
48.	STACHUŁA Krzysztof	Koszalin	13					22		35.0

PUCHAR POLSKI 1986

Moje ubiegłoroczne przewidywania sytuacji w PP'86 w większości się sprawdziły. W klasyfikacji TS Toruń uplasował aż trzech swoich zawodników w "10" (na miejscach 2, 4 i 7), a kolejny był tuż-tuż (11). I nastąpiło to pod nieobecność ich asa atutowego - Danka. Darek i tak pokazał klasę: biorąc udział jedynie w dwóch ostatnich imprezach obie wygrał. Dalo mu to jednak dopiero 32 pozycję. Liczę, że w następnym roku będzie walczył o pierwsze miejsce.

Bardzo dobrze wypadła ekipa Częstochowy (1 i 8). O ile Piotrek jest młodym, szybkoim zawodnikiem, o tyle Zbyszek okazał się być najstarszym w "10". Obaj odnieśli niedawno poważne kontuzje nogi. Może to jest sposób na sukces? Słabością Częstochowy jest brak zaplecza w następnych dziesiątkach.

Gdańsk umieścił wysoko swego rodzyńka. Karol (3) jest teraz w Trójmieście bezkonkurencyjny. Krzysiek odpuścił sobie starty, a Wojtkowi (22) brak jeszcze trochę doświadczenia.

Udanie finiszował w Pucharze Romek (5). Dzierżoniowska dwójka jest zawsze groźna, chociaż Krzysiek (15) nie był w tym roku w najlepszej formie.

W ekipie Grudziądzka zauważam pewien zastrój. Chociaż Tomek (6) miał udany sezon, to również brak mu zaplecza. Nieźle wystartował Irek (27), ale potem odpuścił.

"10" zamyka dwóch przedstawicieli Śląska. Startowali razem na wszystkich imprezach i tylko lepszy wynik Matni zdecydował o przewadze Ryska (9) nad

Zbyszczeniem (10). Śląsk zaktywizował swoich rywalizacji, bo i Andrzej (14) wypadł bardzo dobrze. Ale brak młodszycy.

Pechowy sezon miała Warszawa. Jeden Andrzej (16) nie miał szczęścia w losowaniach kolejności startów na imprezach, drugi Andrzej (51) prawie nie startował. W tej sytuacji Warszawa oparowała drugą "10" (12, 13, 16 i 17) mając jako zaplecze kolejnych weteranów w następnych "10", a młodszycy i potencjalnie lepszych zawodników - jeszcze dalej.

Samotny Edek (18) nie mógł wiele zabrać dla ekipy szczecińsko-policzkiej. Jacek zbyt mało startował. Ale na ostatniej imprezie pojawili się dwaj dawno nie widziani bracia Grzesiek i Jarek. Może to oznacza ich powrót do rywalizacji?

Poniżej oczekiwań wypadł Koszalin. O ile pozycja Sebastiana (19) odpowiada chyba jego aktualnym możliwościom, to Paweł (28) zdecydowanie odpuścił.

Ekipa gorzowsko-międzyrzecka utrzymuje swój niezły poziom: Marek (20) i Stefan (25).

Spadł Radom, a Pszczyna nie dźwignęła się jeszcze. Starogard Gdański nie może dobić się większego sukcesu.

Warto odnotować pojawienie się nowych środowisk na listach klasyfikacyjnych. Są to Sanok i Radzyń Podlaski.

Najlepszą parą okazali się iradycyjnie Makgosa Ziółtowska (44).

Łącznie w kategorii TS startowało 144 zawodników i taka liczba utrzymuje się od paru lat. Nikomu nie udało się wystartować we wszystkich imprezach, a dziesięć osób miało po śledem startów.

W kategorii TJ sytuacja była jasna już w ubiegłym roku. Ten rok tylko ją potwierdził. Niekwestionowanym liderem jest tu Młęczychod. Warto odnotować, że obaj Pawłowicze (1 i 2) zdobyli maksimum, czyli 120 punktów i dopiero następnego ich starty zdecydowały o kolejności w PP'96. Młęczychod ma aż pięciu (jeszcze 5, 8 i 10) przedstawicieli w "10" oraz następną ówijkę tuż poza nią (13 i 14).

Szczęśliwi rodzynak (3) stoczył ciężką walkę o miejsce na podium. Brakuje mu chyba stałego partnera.

Coś chyba drgnęło w Gdarsku. Dwójka w "10" (4 i 7) i blisko damskie wsparcie (12) - to może być zapowiedź zmian na lepsze.

Być może i Koszalin (6) łapie drugi oddech. Po sukcesach iduka lat temu, nastąpi dla niego chude lata i może dopiero teraz mamy zapowiedź poprawy.

W ekipie Opalenicy Łubasz (9) nie ma równoznaczego partnera, który startowałby z nim częściej.

Warto wspomnieć o Częstochowie, która zdominowała drugą "10" (11, 15, 17, 18 i 20), a w następnych ma również swoich przedstawicieli. Po przejściu paru juniorów do TS to właśnie Częstochowie może dyktować warunki w TJ.

O Radomiu, Starogardzie, Sanoku i Raczynie można napisać to samo, co przy TS. Bardzo dobrze wypadły w tegorocznej klasyfikacji dziewczyny. Najlepszą okazała się Justyna (8) ze znanej orientalistom rodziny Gierów z b. dobrym wynikiem 101 punktów.

W TJ startowało jak zwykle więcej niż w TS - 191 zawodników. Dwóch zaliczyło wszystkie imprezy, a dziewięciu - śladem.

W 1987 roku czeka nas aż dziewięć imprez pucharowych. Do PP liczą się cztery najlepsze starty.

W Nieuściągłym Rankingu sklasyfikowano od 1980 roku 554 osoby. W ciągu tych siedmiu lat najlepszą zgrupowali ponad 700 punktów, co daje imponującą średnią. Dochoćdzą mnie głosy, że trzeba byłoby zmienić zasady prowadzenia NR, że "młodzież" seniorzy nie mają szans być w czołwie. To prawda. Jednak takie są zasady rankingu NIEUSTA-JACEGO. Nie sądzę, by np. tegoroczny zwycięzca PP czuł się skrzywdzony faktem, że w NR zajmuje dopiero (?) 39 miejsce. Przecież on będzie szedł z roku na rok w górę! A co z takimi weteranami jak ja? Będą musieli ciężko pracować, aby zbyt szybko nie spadać w dół. Obecne bowiem zasady NR nie pozwalają na odpuszczanie sobie nawet jednego roku (vide miejsca 9, 10, 13, 14, 16, 17, czy 19). I chyba o to w tej naszej zabawie chodzi....

W. Marczak

Miejsce	Nazwisko i imie	70	91	92	93	94	95	96	Suma	
1.	TROCHA Roman	105,0	114,0	108,0	111,0	109,0	106,0	104,0	757,0	
2.	KROCHMAL Andrzej	114,0	106,5	107,0	100,0	111,0	115,5	97,0	741,0	
3.	LISIEŃCZA Krzysztof	98,0	107,5	102,0	118,5	109,0	106,0	97,5	719,5	
4.	MARCZAK Wiktor	111,0	96,0	101,0	104,0	94,0	91,0	97,0	684,0	
5.	FIGUR Waldemar	98,5	106,5	92,5	100,0	99,5	106,5	98,0	681,5	
6.	PRZYCHODZIC Andrzej	109,0	97,0	103,0	105,0	99,0	96,0	92,0	681,0	
7.	TARNOŃSKI Zbigniew	81,0	99,0	57,5	65,0	109,0	101,0	100,0	632,5	
8.	KACZMAREK Janusz	55,5	55,0	98,5	107,0	110,0	114,0	114,0	632,0	
9.	LIPŃSKI Dariusz	55,5	104,5	105,0	92,0	117,0	107,0	90,0	631,0	
10.	KEDZIUREK Andrzej	95,0	116,0	97,0	106,0	110,0	85,5	36,0	625,5	
11.	FUDRO Edward	98,0	91,0	81,0	88,5	90,0	94,5	92,0	615,0	
11.	SUCHA Zbigniew	107,0	93,0	39,0	91,5	94,5	91,5	84,5	615,0	
13.	SKOZYŃSKI Adam	96,0	94,0	108,5	100,0	92,0	74,5	95,5	585,0	
14.	MULLER Tomasz	53,0	57,0	91,5	91,0	102,5	39,0	104,0	548,0	
15.	ZAGRO Dariusz	86,0	83,0	85,0	114,0	98,0	78,0	91,0	514,0	
16.	SKONAU Tomasz	104,0	101,5	92,5	95,0	30,0	85,0	98,0	498,0	
17.	KULAS Krzysztof	77,0	42,0	92,0	95,5	92,0	89,0	19,5	487,0	
18.	WYSOCKI Andrzej	62,0	78,0	55,0	85,0	67,0	62,0	88,0	477,0	
19.	JASEPA Jan	96,5	104,0	88,5	96,0	38,0	33,0	44,0	446,0	
20.	WIECZOREK Piotr	62,5	71,0	30,5	101,5	40,0	52,5	408,0	408,0	
21.	ZIŁKOWSKA Małgorzata	34,0	60,0	48,5	85,0	70,5	29,0	40,5	367,5	
22.	REDESTONICZ Artur	34,0	78,5	43,0	53,0	100,0	29,0	22,0	359,5	
23.	KRASIŃSKI Marcin	22,0	100,0	25,0	106,0	25,0	30,0	45,5	353,5	
24.	JANKIK Wojciech	59,0	102,0	74,5	89,0	7,0	287,0	331,5	331,5	
25.	KALSTEIN Karol			92,0	93,5	25,0	112,5	323,0	323,0	
26.	WOJCIECHOWSKI Jacek		90,0	60,0	19,0	57,0	43,0	40,0	309,0	
27.	GIERA Stefan		25,0	64,0	69,5	77,0	70,0	305,5	305,5	
28.	SZANIERKA Ireneusz		27,0	60,0	65,5	87,5	63,0	303,0	303,0	
29.	SIYMAŃSKI Andrzej		26,0	49,5	59,5	90,0	62,0	287,0	287,0	
30.	OPIECKA Gerard		24,0	66,0	86,5	90,0	62,0	285,5	285,5	
31.	OPALA Paweł		49,0	41,5	70,0	37,0	26,0	42,0	18,0	283,5
32.	SIKIBIEL Jarosław		66,0	75,0	66,0	40,0	20,0	14,0	281,0	
33.	KACZMAREK Paweł		47,0	42,0	70,0	37,0	20,0	42,0	18,0	276,0
34.	SIKORA Ryszard		7,0	17,5	67,0	66,0	99,0	256,5	256,5	
35.	GORAŁSKI Janusz		27,0	87,5	99,0	5,0	22,0	15,0	255,5	
36.	CEGLIŃSKI Janusz		3,0	15,0	75,0	77,5	73,5	244,0	244,0	
37.	KOWAŁSKI Tomasz		30,0	20,0	88,0	22,0	6,5	238,5	238,5	
38.	FAFEREK Paweł		72,0	38,0	33,0	100,5	62,0	233,5	233,5	
39.	HERCUG Piotr		12,0	96,0	117,0	22,0	215,0	215,0	215,0	
40.	ORLAŃSKI Jerzy		91,0	5,0	38,0	55,0	26,0	55,5	76,5	81,0
41.	JANAS Sebastian		30,0	102,0	75,0	100,0	112,0	212,0	212,0	
42.	KEDZIOR Aleksander		3,0	15,0	54,0	57,0	63,0	192,0	192,0	
43.	WOJTYŁA Ryszard		27,0	53,0	17,0	56,0	29,0	8,5	186,5	
44.	PLONKA Krzysztof		35,0	54,0	55,0	9,0	33,0	190,5	190,5	
45.	CUC Stanisław		38,0	93,5	18,0	21,0	77,0	170,5	170,5	
46.	PAMELCZUK Waldemar		78,0	32,0	79,0	35,0	52,0	169,0	169,0	
47.	FAFEREK Zygfryd		11,0	44,5	23,0	52,0	165,5	165,5	165,5	
48.	DAHER Jan									
49.	SOBIEBRZY Marek									
50.	UCHOTWY Rafał									

Konkurs na budowniczego najlepszego etapu imprezy ogólnopolskiej w 1996 roku.

M-ce	Budowniczy etapu	Nazwa imprezy	Data	Kat.	Nr etapu / nazwa	Ocena / 1 10 /
1	Jacek Wojcachowski	GRYF	1.06.96	TS	1/ Latarnik	97.93
2	Aleksander Kędzior	MATNIA	7.06.96	TS	1/2 Cały w błocie	93.25
3	Roman Trocha	DMP	21/22.09.96	TS	3/ Kamień i woda	93
4	Edward Fucio	GRYF	1.06.96	TS	2/ Karciarz	92.67
5	Roman Trocha	DMP	21.09.96	TS	1/ Domino okej	92.33
6	Karol Kalsztajn	NEPTUN	16.11.96	TS	1/ Nalot	88.83
7	Stefan Giera	ZIMNO	2.03.96	TS	1/ Śnieżne kule	88.11
8	Roman Trocha	DMP	21.09.96	TS	2/ Wieszówka	87.1
9	Łukasz Giera	ZIMNO	2.03.96	TS	2/ Wielozadaniówka	86.15
10	Piotr Wieczorek	MARATON	12.10.96	TS	2/ Druga komnata luster	85
10	Piotr Hercog	WIOSENNY KOMPAS	30/31.03.96	TS	3/ Sokole Góry	85
12	Ewa Tarnowska	WIOSENNY KOMPAS	30.03	TS	2/ Lan kozie ded	84.43
13	Jarosław Szabiel	GRYF	1/2.06.96	TS	3/ Bombonierka	84.33
14	Andrzej Krochmal	PODKUREK	26.10.96	TS	1/ Kolorowa wizja	84.25
15	Andrzej Krochmal	PODKUREK	26.10.96	TS	2/ Szwejcarzka	84.17

-14-

16	Zbyszek Tarnowski Marcin Biernat Przemysław Kolomycew	WIOSENNY KOMPAS	30.03	TS	1/ Kobieta w kanale	84
17	Mirosław Mazur	MARATON	11/12.10.96	TS	1/ Coś nie tak	83.67
18	Przemysław Chojnowski	NOCNE MP	1/2.05.96	TS	1/ Dopasowanka	83.06
19	Andrzej Krochmal Tomasz Gronau	PODKUREK	26/27.10.96	TS	3/ Kaluza	82.75
20	Zygfryd Fajerek	NOCNE MP	1/2.05.96	TS	2/Benzhydrominofeny- lodihydroergotamina	82
21	Krzysztof Kula	NEPTUN	16.11.96	TS	2/ Dopasowanka	81.28
22	Sebastian Janas	NOCNE MP	2/3.05.96	TS	3/ InO zabawa	81.17
23	Andrzej Nienartowicz	MARATON	12/13.10.96	TS	4/ Takie coś	79.67
24	Janusz Kaczmarek	MATNIA	7.06.96	TS	1/2 Domino	78.4
25	Paweł Wincenciak	ZIMNO	2/3.03.96	TS	3/ Etap szczęścia	76.67
26	Barbosz Tyczyński	MARATON	12.10.96	TS	3/ Bez Skojarzyń	76.42
27	Marcin Korwicki	NEPTUN	16/17.11.96	TS	3/ Na wieszaku	66.71

-15-

Klasyfikowano jedynie te etapy, które zostały ocenione przez minimum 5-ciu sędziów.
Oprac. Waldemar Fijor

OCENA OGÓLNOPODSKICH IMPREZ NA ORIENTACJĘ ZA ROK 1996

1. GRYF	9A	Głno "JEJ"	Szczecin	E. Fudro	089A	258.11	231.78
2. DRUŻYNOWE MP (DMP)	194	KTK LAPIGUZ	Siedlcein	A. Rodziewicz	084A	237.3	224.96
3. INDYWIDUALNE MP (MATNIA)	8642	SKARMAT	Toruń	W. Fijor	0842	236.96	223.22
4. ZIMNO	180	DREPTAKI	Miedzychód	S. Giera	0844	232.17	219.17
5. PODKUREK	128	KiMO PTTK Praga Pld.	Warszawa	A. Krochmal	0822	233.7	215.47
6. NEPTUN	122	NEPTUN	Gdańsk	K. Kalsztajn	0818	222.93	204.65
7. WIOSENNY KOMPAS	137	F-GZOTYK	Czestochowa	Z. Jamowski	0827	215.54	199.81
8. NOCNE MP / ORIENTEERING	92	RKiMO PTTK ALBATROS	Koszalin	T. Brzezinski	0891	223.56	199.19
9. MARATON MRO	72	SKROTY	Radom	K. Bielecki	0867	218.96	187.86
10. WINOBRAŃOWE ZmO	20	PTKrajowaweze	Zielona Góra	M. Sobiegraj	0.5	227.42	113.71

(n)

(k)

gdzie: n - łączna liczba uczestników w kat. T1-T5
oraz wyłączenie dla DMP: TD-TJ-TS

K=1-10/n

K - współczynnik uczestnictwa

TRASY	/100/
DMP	83.9
GRYF	81.92
MATNIA	81.33
PODKUREK	78.66
WIOSENNY KOMPAS	77.89
WINOBRAŃOWE ZmO	77.32
MARATON	76.91
NOCNE MP	76.83
NEPTUN	76.7
ZIMNO	75.92

SEDZIWANIE	/70/
GRYF	63.09
MATNIA	56.9
DMP	55.8
ZIMNO	55.11
MARATON	53.9
NEPTUN	52.88
NOCNE MP	51.88
WINOBRAŃOWE ZmO	51.7
PODKUREK	50.11
WIOSENNY KOMPAS	49.6

PROGRAM	/80/
DMP	25.1
GRYF	24.36
WINOBRAŃOWE ZmO	24.2
NOCNE MP	24.15
ZIMNO	23.64
NEPTUN	23.46
MATNIA	23.45
MARATON	22.65
PODKUREK	22.39
WIOSENNY KOMPAS	22.3

OPRAWA ZAWODÓW	/20/
GRYF	25.91
NOCNE MP	25.15
DMP	23.55
PODKUREK	23.36
NEPTUN	23.33
ZIMNO	23.21
MARATON	22.5
WINOBRAŃOWE ZmO	21.8
MATNIA	21.75
WIOSENNY KOMPAS	19.4

SWIADCZENIA	/30/
GRYF	26.27
NEPTUN	24.42
PODKUREK	24.29
WINOBRAŃOWE ZmO	23.8
DMP	23.45
ZIMNO	22.64
MATNIA	21.9
MARATON	21.8
NOCNE MP	21.31
WIOSENNY KOMPAS	19.7

ODCZUCIA	/10/
GRYF	8.91
WINOBRAŃOWE ZmO	8.6
NOCNE MP	8.54
ZIMNO	8.36
DMP	8.3
NEPTUN	8.21
MATNIA	8.05
MARATON	8.05
PODKUREK	7.86
WIOSENNY KOMPAS	6.2

REGULAMINY	/10/
GRYF	9.36
NOCNE MP	9.08
MATNIA	9
PODKUREK	8.96
NEPTUN	8.27
WIOSENNY KOMPAS	8.2
WINOBRAŃOWE ZmO	8
MARATON	7.95
DMP	7.9
ZIMNO	7.5

PROTOKÓŁ	/20/
GRYF	18.27
PODKUREK	18.07
ZIMNO	15.79
MATNIA	14.6
WIOSENNY KOMPAS	12.25
WINOBRAŃOWE ZmO	12
DMP	9.3
NOCNE MP	6.62
NEPTUN	5.67
MARATON	5.2

TRASY+SEDZ-PROGRAM	/200/
GRYF	169.37
DMP	164.8
MATNIA	160.87
ZIMNO	154.67
MARATON	153.46
WINOBRAŃOWE ZmO	153.22
NEPTUN	153.04
NOCNE MP	152.86
PODKUREK	151.16
WIOSENNY KOMPAS	149.79

Klasyfikowano jedynie te imprezy, które zostały ocenione przez minimum 5-ciu sedziow.

Opracowanie W. Fijor

Maestro Jacek - czyli jak zbudować najlepszy etap

Kiedy w roku ubiegłym Jacek Wojciechowski został po raz drugi budowniczym najlepszej trasy na imprezie ogólnopolskiej było rzeczą oczywistą, że to nie przypadek. Nikt jednak nie podejrzewał, że stanie się to regułą a jednak. Bezapelacyjnie na pierwszym miejscu (z wyraźną przewagą) za etap LATARNIK - Jacek Wojciechowski!

Budowniczo do pracy!

Najważniejszy oczywiście jest pomysł. Monotonne etapy zbudowane na koncepcji azymut-odległość delikatnie mówiąc się przejadły.

Punkty, co powinno być oczywiste (a nie zawsze jest), powinny być tam gdzie je zaznaczono, a to gdzie stoją musi dać się z mapy odczytać i tyle. Niestety do tego przeważnie nie wystarcza byle jaka odbliska podkładu - mistrz mapy wykreśla.

Nie bez znaczenia jest oczywiście sam teren - żeby pobiegać po miejskich śmietnikach nie trzeba jechać setki kilometrów (co w końcu też nie jest za darmo).

Zadania muszą być zredagowane jasno, a pierwszy test ich czytelności nie może się odbywać dopiero na imprezie.

Opis zadania - koniecznie na mapie, zamiast ściemniania na pseudoodprawach po których nikt nic nie wie dopóki nie dostanie mapy do ręki... i POLAM - wszystko jasne.

Limit czasu na trasie mistrza - nie zmusza do biegania, ale większy błąd powoduje już drobne punkty karne.

Po trasie nie ma wątpliwości za co są punkty karne. Wzorcówka - prawdę ci powie.

Waldek Fijor

-18-

II OGÓLNOPOLSKIE ZAWODY NA ORIENTACJĘ

GRYF'96



długość trasy - 4740 m
limit czasu - 150 min
limit spóźnienia - 50 min

Potw. PK 1-17, A-E, Z w dowolnej kolejności

Police 1-2.06.1996r. Budowa trasy: Jacek Wojciechowski

kategoria

TS

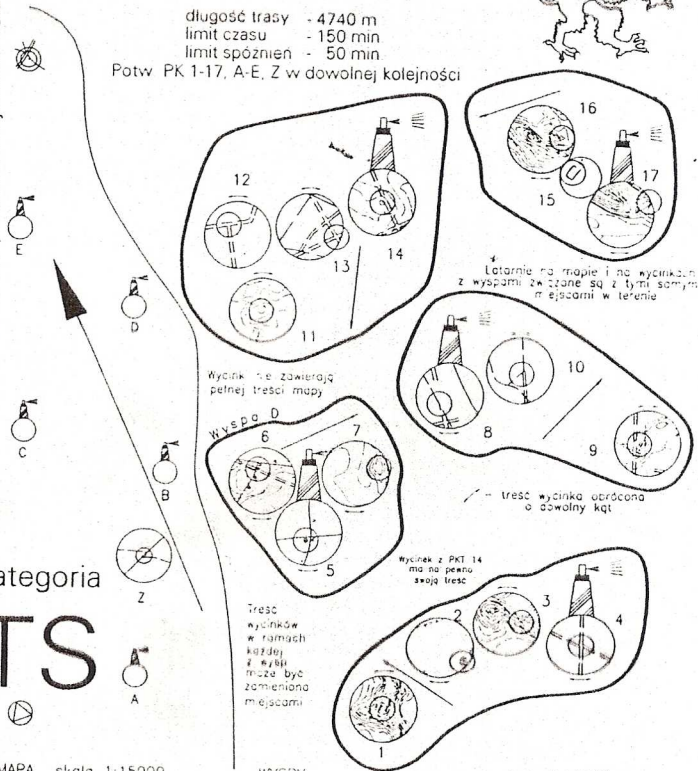
MAPA skala 1:15000

WYSPY

skala 1:11000

ETAP 1 LATARNIK

GInO "JEJ" Szczecin



Trzeci

wydział
w ramach
kierunku
z wysp
może być
zobowiązany
miejscami

Wycinek z PKT 14
ma na pewno
swoją trasę

Trzeci wycinka określona
o dowolny kąt

Latarnia na mapie i na wycinkach
z wyspami. Znaczone są z tymi samymi
miejscami w terenie

Wyspa D

Wyspa E

Wycinek nie zawierający
pełnej treści mapy

2

3

4

5

6

7

8

9

10

11

12

13

14

15

16

17

-19-

Z DZIENNIKA POKŁADOWEGO m/s „DMP '96”

Koszalin

Gdzieś pod koniec lipca '96 – dostaję wreszcie regulamin na XIX Drużynowe Mistrzostwa Polski w Turystycznych Marszach na Orientację, „Puchar Chybotka”. Trochę późno i nie wiem czy uda zebrać się ekipę. Ale dobrze, że w ogóle go dostałem.

Początek sierpnia — wyjeżdżam na wakacje, jak wynika z rozmów i w tym roku nie zanoszą się aby Koszalin miał wystawić ekipę. Wysyłam zgłoszenie indywidualnie — już z Polanicy Zdroju.

1.09.96 — dostaję wiadomość, że jest drużyna na DMP. Co za ulga, znów razem po rocznej przerwie. Ja podążam dalej w góry. Tym razem też w Karkonosze.

20.09.96 — rano docieram do Jeleniej Góry. Mam problem z bezpośrednim autobusem do Przesieki (Miejscowość gdzie odbyły się tegoroczne DMP). Po długim krążeniu i zwiedzaniu naprawdę ładnego miasta dostaję się na szosę, która prowadzi do InO.

Przesieka.

Godz. 12⁰⁰ — od Podgórzyna szlakiem niebieskim docieram do bazy tj OW „CHYBOTEK”. Chyba najdalej i najwyżej położonego punktu w Przesiece. Zostaję mile przywitany przez organizatorów i poinformowany, że nie jestem pierwszym z przybyłych. Grzecznie proszę o szybkie zakwaterowanie mnie bo przecież o 13⁰⁰ jest

wycieczka na zamek „Chojnik” i do muzeum ornitologicznego. Tu pierwsze rozczarowanie — baza, do której przybyłem jest stowarzyszona. Nocleg będę miał zupełnie gdzie indziej. Ładnie się zaczyna.

godz. 12⁴⁵ — po długim szukaniu skrótu – przez las – docieram wreszcie do mojej noclegowni. Jest to OW „ZIELONA GOSPODA”, (budynek jednak był cały biały) szybko zostawiam plecak i gnam z powrotem, niepewny czy zdążę. Niestety droga powrotna odbywa się stale pod górę. Jednak mam szczęście bo jeszcze nie pojechali, czekają na innych.

godz. 13⁴⁰ — wreszcie jedziemy, jest trochę osób, a wśród nich wielu znajomych. Zwiedzamy muzeum, a potem wspinaczka na zamek „Chojnik” przez fantastyczny komin skalny. Do bazy wracamy przed 18⁰⁰. Gnam jeszcze do noclegowni prowadząc ze sobą Częstochowian, którzy akurat przyjechali. Wszyscy zaczynają zadawać pytanie – czemu tak daleko? Doprowadzam ich na miejsce i natychmiast wracam.

godz. 18³⁰ — uroczyste rozpoczęcie (już z pewnym poślizgiem), są na nim nieliczni. Brakuje większej części ekipy toruńskiej, całej koszalińskiej – nie licząc mnie – i kilku znanych osób ze świątka InO Częstochowa przychodzi już po otwarciu – przecież z „dolu” to kawałek drogi pod górę. Chyba organizatorzy trochę się pospieszyli z tym otwarciem.

godz. 20³⁰ — są już prawie wszyscy, brakuje tylko mojej ekipy z Koszalina. Myślę, że przyjadą. Szef „NEPTUN”-a próbuje mnie przeciągnąć do swojej ekipy, gdyż brakuje mu ludzi. Spędzamy miło czas przy piwie i rozmowach o tym jakby tu mogło być lepiej. W

międzyczasie odbywa się ognisko z kiełbaskami oraz inne „ciche” atrakcje. Na ognisku można zauważyć, że pojawiły się ekipy z Radzyna Podl., Międzychodu, Gdańska, Torunia, Częstochowy, Grudziądza, Sanoka, a także niepełne składy z Kalisza, Warszawy czy Koźienic.

godz. 22³⁰ — wreszcie przyjeżdżają moi. Ich rozczarowanie jest takie samo jak moje, że nie będą spać na „górze” lecz na „dole”. Przywileju spania na miejscu doznali tylko koledzy z Torunia, Grudziądza i Gdańska + dwóch kolegów z Warszawy. No i oczywiście Ci, którym udało się gdzieś wprosić.

godz. 23⁰⁰ — Koledzy jadą spać, my dalej siedzimy przy piwie.

21.09.96 Sobota

godz. 7⁰⁰ — jemy wystane śniadanko, chwila odpoczynku i o 9⁰⁰ do lasu EI – autorstwa Romka Trochy, mrozi krew w żyłach wielu osobom – nosi nazwę „DOMINO”, tylko że z małym dodatkiem „okey” – no zobaczymy. Jednak nie taki diabeł straszny jak go malują. Pierwsze cztery PK łapiemy bez problemu. Przy punkcie piątym (po jego prawidłowym potwierdzeniu) wyłania się wielki problem – gdzie dalej. Z dopasowywania nic nie wychodzi, a propozycję partnera, że może kłocki się na siebie nakładają kategorycznie odrzucam. Po 40 minutach bezsensownego krążenia przyjmuję propozycję kolegi. (Zauważam także, że Darek Lipiński również miota się dookoła jak ryba w sieci) Wszystko staje się prostsze i jasne, dalej idzie jak po maśle. Łapiemy po kolei wszystkie PK i zmierzamy do mety. Cóż tylko 24 drogie i stowarzysz.

godz. 13³⁰ — po krótkiej przerwie startujemy do EII – „WIEŻÓWKA” autorstwa Romka Trochy. Wydaje się proste,

podane azymuty, odległości i 16 kwadratów z niepełną treścią Zasada poruszania się – wieża szachowa. A jednak nie bardzo. Pierwsze dwa PK nasze, ale trzeci już „chlupiemy” (w pobliskim potoku). Azymut i odległość się zgadza, miejsce chyba też, a PK gdzieś „wcielo”. W moją duszę zaczyna się wkradać pewna doza niepokoju, gdyż spotkana forma terenu nie pasuje do żadnego z wycinków. Po kilkuminutowym krążeniu wiemy już, że ten etap „wtopimy”. Wpadamy jednak na pomysł aby krążyć po lesie i spotkane PK – pasujące do wycinków – potwierdzać. Przy którymś z nich spotykamy Warszawiaków, którzy są też zdezorientowani. Takim sposobem na 16 PK przynosimy 10. Później się dowiedziałem, że na PK3 należało pójść jeszcze dalej.

godz. 16⁰⁰ – kolejka po smaczny obiad. Jakoś szybko znika, a ja jestem nadal głodny. Dobrze, że koleżanki z Torunia się odchudzają (Becia i Iweta) – chociaż nie wiem z czego – to dostają prawie całe ich porcje. No teraz z głodnym mogę pogadać.

godz. 17⁰⁰ — gnam na „dół”, przebieram się, biorę sprzęt na nocny etap i z powrotem na „górze”. Naprawdę wyrobię sobie kondycję

godz. 18⁰⁰ — z ciekawością zerkam na wyniki i staję jak wryty. Po dwóch etapach Gdańsk na I miejscu z potężną przewagą PP. Na drugim miejscu Koszalin, a na trzecim koledzy z Grudziądza. Potem Częstochowa i dopiero Toruń? Jestem zszokowany i idę do kolegów omówić ten temat, którzy już siedzą w barze.

godz. 20⁰⁰ — zaczyna się trzeci etap „KAMIEN I WODA” – typowa szwajcarka. Rzeczywiście było dużo kamieni i jeszcze więcej wody. Poruszamy się tylko wzdłuż potoków i po wycinkach, które są obrócone o kąt jaki przywidział się budowniczemu – szanownemu

Romkowi T. Trasa naprawdę spacerowa i dająca sporo emocji – gdy w nocy przekracza się potok o szerokości ok. 5 m z lodowatą wodą i śliskich kamieniach. Przynosimy jednak kilka PS – ów i nieco tanich minut.

Niedziela 22.09.96

godz. 0³⁰ — siedzę jeszcze w barze i wymieniam uwagi o etapie, czekając jednocześnie na wyniki kolegów. Piwa już nie pijemy.

godz. 2⁰⁰ — nie wytrzymuję i idę spać – na „dół”.

godz. 7⁰⁰ — ciężko jest się podnieść z ciepłego wyrka w tak zimny poranek ale jakoś się to udaje. Szybkie pakowanie i z powrotem na „górkę”. Tym razem naprawdę już ostatni raz.

godz. 7³⁰ — rozpoczęcie zakończenia Pierwsze rozdawane są nagrody w „PUCHARZE CHYBOTKA”, potem dopiero ogłoszenie wyników klasyfikacji drużynowej. Dla wielu osób zaskoczeniem było to, że Gdańsk pojawił się na DMP po raz pierwszy i od razu wygrał. Drugie miejsce my tzn. Koszalin, a trzecie (po wygranej nocce) Częstochowa, która zepchnęła Grudziądz na czwarte miejsce. Po każdym wręczeniu medali robiono pamiątkowe zdjęcia no i oczywiście krótkie wywiady.

Podsumowując, stwierdzam, że imprezy w górach są zdecydowanie lepsze od tych nizinnych, chociaż też mają trochę wad.

oficer wachtowy
„Lider”

Klasyfikacja drużynowa

Miejsce	Nazwa drużyny	PP TS	PP TJ	PP TD	PP TS+TJ+TD	Miejsce po etapie 1	PP TS	PP TJ	PP TD	PP TS+TJ+TD	Miejsce po etapie 2	PP E1+E2	Miejsce po dwóch etapach	PP TS E3	PP TJ E3	Etap 3 Punkty przekłoniowe	Miejsca na etapie 3	PP po trzech etapach	Miejsce po trzech etapach	
1	NEPTUN Gdańsk	3	2860	1523	1841	6324	1	2714	2686	1832	7462	1	13786	1	2871	2078	5549	1	19335	1
2	Koszalin	9	2312	1285	1916	5513	2	2494	2772	1667	6933	2	12446	2	2620	2328	4948	2	17394	2
3	Częstochowa	1	2185	948	1905	5038	6	2947	1991	1813	6651	3	11889	4	2871	1800	4771	3	16660	3
4	Ekolon - Epida Grudziądz	6	2659	1046	1760	5465	3	2967	1695	1695	6537	4	12002	3	2601	1999	4300	5	19302	4
5	Skalmat - Tonuń	7	2661	803	1944	5408	4	2562	1351	1723	6536	6	11044	5	2627	1804	4631	4	15875	5
6	PTTK Smok	2	2039	883	1997	4819	6	2047	2093	1939	6049	5	10868	6	2025	2140	4165	6	15133	6
7	Oddz. PTTK Radzyn Podlaski	8	1536	865	1921	4322	8	1380	1653	1813	4854	7	9176	7	2061	1919	3980	7	13156	7
8	Dreptaki Mędzyczód	5	726	2026	1960	4712	7	336	1690	1718	3914	9	8626	8	681	2583	3274	8	11800	8
9	woj. jeleniogórskie	4	872	1137	1960	3769	9	1039	1254	1898	3978	8	7747	9	972	1243	2215	9	9892	9
10	Częstochowa II	11	0	535	1687	2202	10	0	1212	161	1373	10	3875	10	0	837	837	10	4412	10
11	Koszalin II	15	0	340	594	934	11	0	0	762	762	11	1696	11	0	818	818	11	2514	11

JAKUZA - studium imprezy / ogólnopolskiej ? /

PROLOG

W szkole początek semestralnych dożynek, pogoda bez sensu a nas wyгнаło do Garbatki -Letniska na Jakuzę. Nie mogłem odmówić po raz kolejny Darkowi / ha, ha !/. Nasz skład topniał w oczach i do Garbatki-Letniska dojechalśmy w trzy osoby. Startowaliśmy w składzie: autor poniższego ze Zdobywcą Pucharu Polski w kat. TS Piotrem Hercogiem / jak to brzmi ! /. Ewie dokooptowano pod opiekę kolegę z Garbatki-Letniska. Po przyjeździe do bazy odpoczynek a mówiąc językiem dyplomatycznym wieczór upłynął w miłej, sympatycznej, piwnej atmosferze.

ROZWINIĘCIE

Rano wsiadliśmy do pociągu. Po dojechaniu do Bąkowca ruszyliśmy kilkaset metrów / radomskich / na start. Trasa I etapu pt. Błachostka była takąż w zasadzie .. Z jednym tylko ale. Na normalnej imprezie / tzn. „nieradomskiej” / punkty kontrolne w zasadzie się wieszają. Tutaj koledzy założyli / !! /, że nie będzie ich dwóch. Wyszło im siedem / !!!/. PK 1 normalny tzn. stał w umówionym miejscu, drugi naciągnęliśmy tzn. wzięliśmy co było na górze ponad torami. Ten lekkomyślny czyn spowodował potem braki w odległości. Trzeci byle jaki po drodze jedynie słusznej. W tym momencie Piotrek był zmuszony kucnąć pod krzaczkiem w najwyższej potrzebie. Nazwałbym to ODRUCHEM HERCOGA. Podczas wielu imprez Piotrek był zmuszony użyć 2-3 łokcie papieru wartościowego. Kiedyś zużył nawet pół mapy.

Po braku czwartego i wzięciu byle czego za piątkę postanowiliśmy iść do mety i zacząć wszystko od początku tzn. od końca. Uratowaliśmy co się dało. Warszawski tramwaj był zdecydowanie lepszy. Przywalili nie „certoląc się” zbytnio ileś tam BPK i zdążyli na czas na metę. Górę wzięła rutyna tzn. częstsze uczestnictwo w radomskich imprezach. Za takie etapy powinno się odbierać uprawnienia budowniczymu ? a raczej „

niebudowniczymu”/. Kolego członku KInO ds. przodowniczych to jest konkretny wniosek ! / Wracajmy na trasę. W przerwie międzyetapowej organizatorzy poczęstowali niektórych uczestników świetnym krupnikiem. I jazda do lasu. Zrobiło się chłodno, głodno i do domu daleko. Już na pierwszym PK organizator chciał nas wpuścić w kanał proponując skalę schematu ustalić po dojeździe do niego tzn. PK 1. My dodaliśmy wszystkie odcinki a znając długość całej trasy obliczyliśmy skalę schematu. Trasa mimo tytułu ZIG-ZAC była typowa jak w PTSM: azymut, wycinek, wybór PK, opis i tak dalej okresowo, cyklicznie / jak w kabarecie !. W sumie byliśmy dokładniejsi niż warszawskie tramwaje mknące po szynach / to taka metafora z lat 50-tych/ i dlatego udał nam się rewanż za pierwszy etap. Dotarliśmy do mety gdzie powinien być stać Darek Zając. Był, ale pod krzaczkiem załatwiający wyższą potrzebę. Jego też widać ścisnęło sumienie za o... / przepraszam ! /. Czyżby to był jednak ODRUCH HERCOGA u sędziów ?? Do bazy typowa radomska odejściówka ok. 2 km z góralskim hakiem. Po drodze kupiliśmy sobie bilety na powrót.

Odpoczynek trwał w zasadzie niedługo. Nim zdążyliśmy przymknąć oko a już było czas oprzytomnieć, wbić się w przemoczoną odzież / prawie jak w Policach/. Trasa nocna była autorstwa wściekłego Zająca, o ! przepraszam, WOLNEGO KRÓLIKA - wybitnego specjalisty od mafii !! Nie dane nam było poznać uroków tej trasy. Na trasie TD zginęło pięcioro dzieci i sztab z Darkiem na czele zarządził przeszukiwanie okolicznych lasów. W ten sposób nie wygraliśmy tegorocznej Jakuzi. Dzieci na szczęście wróciły na start skąd miejscowy Polonez przywiózł je do bazy.

Na zakończenie imprezy wręczył stosowne nagrody, uścisnął ręce i inne tam takie duperele.

W tym roku Darek Zając postanowił wręczać tzw. KONRADKI - nagrody dla wybijających się orientalistów. Laureatami zostali: Piotr Hercog - orientalista roku 1996, Tomasz Müller - w kategorii orientalista - fanatyk / u złośliwych przecinak/ oraz

w kategorii tramwajarz roku - Sebastian Janas. W tej ostatniej KONRADKA nie wręczano co wydaje się rażąca dyskryminacją! A może kolego Darku, Sebastian by tę nagrodę /?! odebrał?. Impreza zaczęła się po wyjeździe kolegów z Warszawy. Przyjemne ognisko w ciepłej sali szkolnej, wytrawne towarzystwo orientalistyczne i inne tzw. atrakcje wypełniły ten wspólny wieczór. Choćby dlatego warto było przyjechać na Jakuzę.

EPILOG

W imprezie startowali ludzie z Warszawy, Częstochowy, Radzyna Podlaskiego, Czarnej Sędziszowskiej, Garbatki - Letniska i Radomia. Było to o wiele więcej niż na starogardzkiej „DOROCIE”. Organizowaliśmy dwa tygodnie wcześniej ino k. Cz-wy, gdzie uczestniczyło ponad 100 osób. Była to impreza zaliczana do lokalnych. Myślałem, że na Jakuzie będzie podobna ilość. Niestety, ranga wcale nie świadczy o imprezie. Skoro jednak impreza ma rangę ogólnopolską należy dopilnować by wszystkie elementy organizacyjne były dopracowane i zrealizowane / np. pozwolenie od leśniczego !!!/. Mam nadzieję, że w przyszłym roku uda się Darkowi załatwić noclegi na zamku w Szydłowcu. Chętnie wtedy przyjadę na wcale nie ogólnopolską Jakuzę.

Zbyszek Tamowski

PS1. Autor nie przyznaje się do błędów ortograficznych zrobionych w powyższym tekście przez redagujących ten numer Tramwaju!

PS2. Wystarczy aby, autor powyższego tekstu przyznał się do swoich błędów i nie zwał całej odpowiedzialności na przepisujących.

Redakcja

NOCNA RADOMSKA ROZGRYWKĄ

Tym razem XXXII Ogólnopolski Radomski Maraton Marszów na Orientację organizowany tradycyjnie przez „SKRÓTY” pod przewodnictwem (!) Darka Zajęca odbył się na terenie Puszczy Kozienickiej i Stromeckiej z bazą w Kozienicach. Już w piątek wieczorem przygotowujemy się do startu w pierwszym nocnym etapie. Ale wcześniej uroczyste otwarcie z udziałem miejscowych władz i krótka odprawa techniczna prowadzona przez Sędziego Głównego Pigtra Wieczorka. Wsiadamy do autobusu, który wywozi nas do ciemnego lasu.

Przychodzi nasza kolej, otrzymujemy mapę i widzimy, że „Cóż nie tak”. Mapa zawiera cztery fragmenty map, na których PK znajdują się w miejscach błędnie oznakowanych znakiem topograficznym. Treść fragmentu nie musi zgodzić się z rzeczywistością i jest potraktowana jako obszar o znanej ilości PK. Oprócz tego znajdują się kółka z możliwością zamiany treści. Ruszamy jako jedna z pierwszych drużyn w kierunku pierwszego fragmentu.. Udaje się nam zlokalizować i wyszukać 3 PK. Ruszamy do drugiego obszaru w którym mogą być 2 PK. Jeden jest ewidentny, ale gdzie jest ten drugi. „Cóż nie tak” ? Na szczęście dogania nas drużyna startująca po nas, z cenną informacją od organizatora, że tym drugim PK jest górką o przeciwnych kreskach spadu. Dobrze, że wybrali ten sam wariant pokonywania trasy i zechcieli się z nami podzielić tą cenną informacją. Mamy szanse odszukać wszystkie PK. Przechodzimy przez 3 kółka by wreszcie trafić na LOP-kę. Nie jest to takie proste. Tniemy na azymut przez krzaki by znaleźć jakąś dróżkę. Przechodzimy po niej i tylko 2 PK. „Cóż nie tak”. Wracamy na początek i w krzakach obok drogi odkrywamy rów z pierwszym PK. Kolejny obszar z krzyżującymi się warstwicami przechodzimy bez problemów. Jeszcze tylko ostatni obszar z dwoma PK. Liczymy bacznie odległość, gdyż pierwszy z nich znajduje się obok przecinki. W miejscu, gdzie powinien być nie znajdujemy nic.! I znowu „Cóż nie tak”. Krążymy i znajdujemy Lampion 30 m dalej. Liczymy jeszcze raz odległość Piszemy BPK i w drogę bo czas się zbliża mocno ku końcowi. Jeszcze jeden PK i na minutę przed limitem jesteśmy na mecie. Nocna jazda autokarem i wymarzony materac.

Rano szybkie śniadanie i wyjazd na dwa etapy dzienne. Pierwszy o nazwie „Druga Komnata Luster” nawiązujący w swej koncepcji do etapu z imprezy w Pszczynie. Jest to Szwajcarka, w której kółka mogą wędrować po określonych liniach. Tym razem startujemy jako ostatni zespół. Okazuje się to zbawiennym zrzędzeniem losu, gdyż dowiadujemy się jak interpretować wspólna treść PK 3 i 4 oraz po jakim PK należy szukać PK 10 (przesunięty układ o którym w opisie ani słowa). Przy tej koncepcji trzeba mieć dużo szczęścia, dlatego, że jeden PK może być w trzech lub w czterech miejscach. Pierwszy PK zaliczamy za pierwszym razem bez żadnego sprawdzania. Przy drugim spotykamy już drużyny, które startowały na samym początku. Mają dylemat czy 2 PK został obrócony o 90°, czy należy go sobie dopiero obrócić. Nie ma żadnej informacji. Przy trójce - podobne dylematy kilku drużyn; przedstawiamy jak to należy interpretować i bez specjalnych zahamowań idziemy dalej. Przy 7 PK spotykamy drużyny, które wracały z poszukiwań 10 PK! Są wściekli, że szukali na darmo, a czas im się już kończy. Przy 10 PK mamy drobny problem, gdyż trochę nie zgadza się treść mapy z terenem. Ale bijemy i idziemy dalej. Na niektórych PK brakuje już kredek, gdyż zespoły tworzą tramwaje i rozdzielają się na poszczególnych PK by po zejściu się podjąć decyzję, który PK potwierdzają. Pozwala to zaoszczędzić trochę dystansu bo sprawdzenie wszystkich wariantów znacznie wydłuża drogę i pojawiają się problemy z limitem. Dobrze, że pogoda jest słoneczna. I znowu udaje się nam dotrzeć do mety na łożysce przed ukończeniem limitu. Tutaj chwila przerwy i czas na zjedzenie dwóch drożdżówek. Niestety jest tylko jedna, gdyż jak zwykle jakiś zespół pewnie zjadł więcej. Przed nami ok. 1.5 km drogi do startu III etapu.

Trzeci etap „Bez Skojarzeń” przedstawiał niektóre znaki topograficzne, punktowe i liniowe niezgodne z rzeczywistością. Jedynym problemem był pierwszy PK przedstawiony za pomocą meczetu mużułmańskiego. W rzeczywistości stał na niewielkiej górcie. Na mapie w ten sposób były oznaczone 2 górkę (w tym jedna prawie niewidoczna), zaś w terenie była jeszcze jedna dużo wyższa i była pierwsza w kolejności nachodzenia. Mapa ręcznie rysowana i dużymi znakami wprowadzała w pewne zakłopotanie mierzących odległość. Wychodziła między górkami,

ale na mapie 1 PK miał stać na pierwszej górcie, dlatego decydujemy się na pierwszą górkę. I niestety był to stowarzyszony. Podobny chwyt już kiedyś na imprezie radomskiej trenowaliśmy z dołami. Drugi PK stał również na jednej z pięciu górek, ale tutaj przedstawione były wszystkie i pozwalały na prawidłową interpretację. Do samej mety szliśmy w spacerowym tempie zbierając po drodze wszystkie PK oraz siatkę grzybów. Słońce świeciło w całej okazałości, ale po dotarciu do bazy zaczynało się zaciemnienie. Dodatkowa gratka, którą oglądaliśmy w drodze na stołówkę. Po południu udaliśmy się autokarem na wycieczkę do Elektrowni Kozienice. Szkoda, że zabrakło kasków i nie mogliśmy chodzić po całym obiekcie, tym bardziej, że szybko zaczęło się ściemniać.

Szykowaliśmy się do czwartego; nocnego etapu. Z listy startowej dowiadujemy się, że do lasu wychodzimy jako pierwsi. Coś nie tak z tym losowaniem. Próba zmiany wywołuje kolejne kontrowersje. Niestety szkoda, że organizatorzy przywiązują za małą wagę do tak ważnego elementu imprezy. Interwał jest też minimalny co powoduje tworzenie się tramwajów. Decydujemy już na starcie iść jako pierwsi. Jak przypuszczaliśmy miało to bardzo duże znaczenie przy pokonywaniu trasy. Ostatni etap miał być rozstrzygający i dlatego otrzymaliśmy fragmenty map o różnych skalach z miejscami wejścia i wyjścia. Fragmenty należało dopiero rozpoznać w terenie. co nastroczało pewne problemy, gdyż miejscami teren znacznie odbiegał od tego co było na mapie. Już na starcie musimy rozstrzygać, gdzie mamy iść. W końcu idziemy. Obok nas idzie zespół juniorów na podobnych fragmentach map. Po drodze mijamy kilka rozwidleń dróg, zatrzymujemy się, rozszfrowujemy mapy. Wreszcie dochodzimy do fragmentu G. Odnajdujemy punkt i ruszamy. Mijamy kolejne skrzyżowania i wychodzimy na główną drogę. Coś nam tu nie gra. Po dwudziestu minutach postanawiamy wracać. Dochodzimy do wcześniej mijanego skrzyżowania przecinek. Tutaj kłębi się już tłum ludzi. Znajdujemy fragment F, ale nie wiadomo dlaczego drugi odnaleziony PK jest stowarzyszonym. Teraz nie ma możliwości, aby oderwać się od tłumu. Kiedy odskakujemy wraz z innym zespołem i zaczynamy odfordowywać następny fragment zbliżając się już inni. Kiedy wchodzimy na PK oni już przy nas.